

Kac moralny – skrzywdziłem przyjaciela.

Największym przyjacielem człowieka jest? Kto? No na bank nie kurwa drugi człowiek! Jak nie? No nie! Największym, najbardziej cierpliwym, zawsze wybacającym, zawsze wracającym przyjacielem człowieka jest pies! Tak pies! Na początku zagadka: Zamknij na dobę w piwnicy żonę i psa. Wypuść ich potem i sprawdź kto się bardziej ucieszy...

Zacznijmy od początku.

Trzy lata temu urodziła się Nela. Moja najmłodsza córka. Wtedy wraz z moją żoną podjęliśmy decyzję, że w naszym domu zamieszka pies. Bo zawsze mówiłem, że dom bez zwierzaka jest tylko mieszkaniem. Lena zawsze mówiła, że chciałaby psa. To był dodatkowy głos na TAK!

Myszkowałem na Ryjbójku i zauważyłem ogłoszenie: Wydam pieski [...] niekontrolowana ciąża, psy się puściły tenteges. Okazało się, że te pieski to nic innego jak Jack Russell Terrier. Kto nie zna tej rasy to podpowiem to taka mała bestia, która wystąpiła w filmie "Maska".

Słodziutki, zajebisty, miłutki no kurwa na sam widok tego pieska serce pękało! Pamiętam jak dziś! "Daruuuula cho zobacz jaki zajebisty!" Daria zobaczyła szczeniaki i powiedziała: Ten biało rudy! jaki fajniusiiii ☐ Lena się ucieszy! Nawet się nie zastanawiałem i zaraz skontaktowałem się z właścicielką, że jestem pewny, że chcemy, że będziemy jego najlepszymi przyjaciółmi. Pani nas weryfikowała i po kilku godzinach wybrała nas.

Pojechaliśmy po Reksia. Po cichaczku aby Lenie zrobić niespodziankę. Gdy go przywieźliśmy a Lena go zobaczyła rozpłakała się, normalnie szłochała. Miłość od pierwszej minuty.

Pierwsze dni były trudne, płakał za swoją matką ale daliśmy radę. Nigdy nie był sam. Daruła była na macierzyńskim więc miał cały czas opiekę. Jakoś to było.

Jedynym naszym minusem w tym całym zdarzeniu to było to, że chęć posiadania psa była silniejsza niż rozsądek. O czym teraz piszę? Otóż nie przeczytałem jaka to rasa, o jej charakterze. Jak był u nas już kilka tygodni to pokazał nam swoje rogi! Pogryzione wszystko! To nie pies to perszing! On nie chodzi on biega, wszystko go wkurwia, ma tak zwane ADHD! Wtedy przeczytałem opinie właścicieli tych psów i zrozumiałem, że kurwa najgorsze przed nami! Powiedziałem sobie jakoś to będzie, damy radę! Było wiele incydentów, naprawdę. Nauczył nas dyscypliny i pilnowania butów, rzeczy pozostawionych na kanapie, pufie, wszystkiego w jego zasięgu.

Co do relacji Reksio a dzieciaki? Jest ich prawdziwym strażnikiem. Amelia chyba z nim przechwyciła diabelskie cechy. On jest tak w nie wpojony, że na Nelę nie można nawet podnieść głosu bo on zaraz siedzi obok niej i na nas warczy. Powaga! Jej osobisty bodyguard!

Pamiętam sytuację jak on leżał na kanapie, chrapał a ona podniosła mu ogon i wsadziła kredkę w dupę! Wskoczył jak z procy ale nawet na nią nie warknął. Targała go za ogon po podłodze, grzebała w oczach, uszach, paszczy a on nawet nie kwiknął...

Prawdziwy przyjaciel! Obrońca!

Zawsze Daria mówiła! Tylko mi go goń z łóżka! On ma swoje posłanie i tam ma leżeć! Mówię sobie spoko! Nie ma problemu. Po trzech dniach został okrzyknięty królem łóżka! Śpi z nami w nogach i nie da się tego zmienić. A bo nie chcemy. Jest naszym kochanym wojownikiem.

Było miło, sielanka, miłość jak bambosz! Kurwa nawet dostaje karmę antyalergiczną bo jest uczulony na kurczaka i zboża. Byle gówna jeść nie może bo się ora jak Pawlak pole, od rana

do wieczora!

Rozpisałem się co? ahhhh... zawsze sobie mówię, że "do brzegu, doooo brzegu" by za dużo nie pitolić.

Minęły trzy lata od kiedy jest w naszym domu. Daria oznajmiła: Nela do przedszkola a ja wracam do pracy. I tak się stało.

No ale zaczęły się problemy z Reksiem □ Zauważyliśmy już wcześniej, że jak zostaje nawet na godzinę sam to znaczy nam miejsca w domu. Sika wciąż w te same miejsca. Strasznie nas to wkurwiało, bo idziesz a tam ściana, tu mebel obsikany...

Jak zostaje teraz sam ponad 8 godzin to szcza tyle, że kurwa normalnie oszaleć można! Znowu fora, ryjbók i szukanie co zrobić? Zdania podzielone, każdy kurwa najmądrzejszy! nawet ci co suki mają!

Byłem u weterynarza zaszczepić bydlątko i powiedziałem mu jak się sprawa ma...

Szybka diagnoza i padło: " trzeba wykastrować"

Coooo? Jajca mu uciąć? Chyba Pan żartuje!

Nie! Poważnie, to same plusy. przestanie sikać w domu, z psa nadpobudliwego stanie się psem aktywnym, przestanie reagować na zapachy suk...

Mówię sobie Ociechuj! Jak to? Powiem wszystko Darii. Zastanawiałem się, jak jej to powiedzieć by mnie niezrozumiała lub olała sprawę. A tu psikus! Padł wyrok! No to trzeba go wykastrować! Tak to jej słowa.

Kastracja Jack Russel Teriera

W piątek byłem go umówić na operację, specjalnie wziąłem tydzień urlopu by być z nim w domu.

Powiem Wam mam wielkiego kurwa kaca moralnego! Powiedziałem do weterynarza, że źle się z tym czuję! Zapytał mnie dlaczego? to dla jego zdrowia. Ja nie czekając na jego drugie zdanie

zapytałem: A Pan? wyciąłby sobie jądra? Tak dla zdrowia? On wryty patrzył na mnie i z uśmiechem powiedział: "no nie..."

No właśnie! Mam same córki, żonę, byłem sam dopóki Rex nie dołączył do naszego TEAMU.

W środę będzie po sprawie... Ja patrze na niego i mam wrażenie, że on coś wyczuwa...

Czuję się jakbym go kurwa zdradził, jakbym wydał na niego wyrok robiąc mu wielką krzywdę....

EHHHHH! To chyba tylko facet zrozumie...

A idź pan w chuj!

OVER